

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 141 (450)

Paryska konferencja 4-ministrów przygotowała grunt pod przyszły kompromis

PARYŻ. Paryski korespondent PAP przesłał następujący komentarz do konferencji paryskiej. „27 maja zastępcy ministrów spraw zagranicznych podejmują swoje narady w Paryżu, aby przygotować spotkanie czterech. Wszyscy bezstronni obserwatorzy są zgodni co do oceny znaczenia konferencji, podkreślając, że rozbieżne punkty widzenia niegdy sprecyzowaniu i w ten sposób przygotowano grunt pod przyszły kompromis. Gotowość do ustępstw, okazywana w czasie konferencji przez Molotowa w rzetelnym pragnieniu osiągnięcia zgody, nie pozostanie bez wpływu na opinię narodów, pragnących utwierdzenia pokoju i udzieli się z pewnością również anglosaskim młodym siłom.

W paryskich kołach politycznych zwracają uwagę na różnice zdań, jaka zarysowała się w trakcie trwania konferencji w tonie amerykańskiego departamentu stanu, którego wybitni współpracownicy, jak podsekretarz stanu Dean Acheson i zastępca sekretarza stanu Phill Crayton zajęli stanowisko krytyczne wobec pozycji Byrnesa. Domagali się oni, by polityka amerykańska miała zastrzeżenie przeciwko europejskiej, prowadziła raczej do odprężenia, które by pozwoliło Stanom Zjednoczonym skoncentrować uwagę na właściwym terenie ich zasadniczych interesów, jakim jest Daleki Wschód. Obaj mężowie stanu mieli zagrożenie dymisją i Byrnes będzie musiał znaleźć kompromis wewnątrz własnego urzędu.

Ostatnim z liczby problemów, których przegięciu dokonała konferencja, był problem niemiecki. Jeżeli punktem wyjścia było francuskie żądanie umiędzynarodowienia

Zagłębia Ruhry i Nadrenii, to plany amerykański i brytyjski rozszerzyły tę kwestię na całokształt zagadnienia Niemiec. Zarysowała się groźna perspektywa rychłego zakończenia okupacji, odrodzenia Rzeszy, jako samodzielnej potęgi państwowej.

Z polskiego punktu widzenia ten podstawowy problem polityki międzynarodowej jest zarazem zasadniczym problemem naszego bezpieczeństwa, podobnie, jak jest on nim dla Francji. Solidarności interesów obu krajów w tym względzie dali wyraz w trakcie trwania konferencji dwaj mężowie stanu, wiceminister Modzelewski, oświadczając, że Francja liczy może zawsze na poparcie Polski, tam, gdzie w grę wchodzi jej

bezpieczeństwo, oraz minister Bidault, domagając się obecności Polski na konferencji w razie dyskusowania kwestii niemieckiej w rozszerzonym składzie. Odrzucenie w ostatnim dniu konferencji przez Byrnesa, a z zwłaszcza przez Bevena, wkręt o piłki Molotowa, żądania Francji włączenia Zagłębia Saary, wyrwało Bidaultowi zdanie: „Do łańcucha naszych rozczarowań od 25 lat przybyło nowe ogniwo”.

Jest oczywiste, że jeżeli Niemcy dzielące nasze kraje przygotowały wojnę i klęskę, to dziś łączą one Polskę i Francję w skoordynowanej akcji, mającej na celu utrzymanie naszego bezpieczeństwa i powszechnego pokoju.

Przed oświadczeniem min. Bevina

w sprawie armii Andersa
LONDYN. 22.5. (Obsł. w.) W dniu dzisiejszym oczekiwane jest oświadczenie ministra Bevina na temat oddziałów polskiej pod dowództwem brytyjskim. Wczoraj minister Bevin przyjął gen. Andersa i głównodowodzącego sił sojuszniczych w rejonie morza Śródziemnego, gen. Morgana.

B. „protektor“ Czech skazany na śmierć

PRAGA. (API) Karol Herman Frank, b. niemiecki „protektor“ Czech i Moraw został dziś skazany na śmierć za zbrodnie wojenne, za masakrę w Lidyczach. Naród czeski przyjął wyrok z głębokim zadowoleniem. Frank zostanie publicznie powieszony. Sąd skazał go również na utratę praw obywatelskich. Majątek jego przejdzie na własność państwa.

Uczniowskie grosze zasilają fundusz odbudowy Firmy warszawskie subskrybują ponad normę

Dnia 20 bm. Komisarz Generalny PPOK przyjął delegację uczniów szkoły powszechnej nr 44 w Warszawie, która przybyła subskrybować kwotę 1.500 zł., pochodzącą z drobnych składek uczniowskich.

Z placówek subskrypcyjnych w Warszawie donoszą o coraz to liczniejszych przypadkach subskrypcji ponad kwoty ustalone przez Stołeczny Komitet Obywatelski POK. I tak: Firma „POTHAR“ subskrybowała kwotę 200.000 zł. (wyznaczono 120.000 zł.);

„Bracia JABŁKOWSCY“ subskrybowała kwotę 400.000 zł. (wyznaczono 300.000 zł.);

„Firma Miernicki“ suskrybowała kwotę 100.000 zł. (wyznaczono 60.000 zł.).

Pracownicy Z. Gł. Samopomocy Chłopskiej w Warszawie 205 deklaracji na sumę 500.000 zł.

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej Okręgu Warszawskiego 1.174.500 zł.

W dniu 18 bm. gmina Gieszyce-Puste subskrybowała przez rolnictwo, handel, rzemiosło i wolne zawody prócz instytucji państwowych, samorządowych i zakładów pod zarządem państwowym, jeden milion zł.

Województwo krakowskie zorganizowało 104 komitety rejonowe PPOK. Dotychczas osiągnięto cyfrę 26 tys. subskrybujących spośród ludności wiejskiej. Prowizoryczna suma subskrypcji dochodzi do 60 milionów złotych.

W ramach subskrypcji na PPOK, przeprowadzonej przez pracowników departamentów, biur i centralnych urzędów Ministerstwa Przemysłu 3.394 osoby zadeklarowały pożyczkę na 3.648 tys. zł.

W ciągu trzech dni 8 komisariatów dzielnicowych Milicji Obywatelskiej wraz z Komendą miasta Poznania subskrybowały

na Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju 372.000 zł.

Miasto

Na prowincji: W Gdańsku w ciągu 3 dni wpłynęło na PPOK ponad 11.000.000 zł. W TARNOWIE wpłynęło w ciągu kilku pierwszych dni ponad 1.000.000 zł. W Raiborzu — 613.000 zł. W Tomaszowie Mazowieckim — ponad 1.000.000 zł. W Łowiczu — ponad 2.000.000 zł.

Wieś

Na wsi: gminy — Uniskaw (pow. Chełmno) subskrybowało 147; Puszczyk (pow. Święcie) — 236; Kamień (pow. Kalisz) — 78; Łowia (pow. Międzybóże) — 119; Świdnica (pow. Zielona Góra) — 149; Dąbrowa (pow. Chełmno) — 543; Wejherowo (pow. Morski) — 114; Świdriń (pow. Białogrod) — 164; Nowa Wioska (pow. Świebodzin) — 60; Tczew (pow. Tczew) — 243; Łaski (pow. Kępno) — 148; Serock (pow. Świecie) — 113; Lisowo (pow. Chełmno) — 407; Straszewo (pow. Sztum) — 209; Okęcie (pow. Warszawa) — 300.

Lublin nie pozostanie w tyle!

Młodzież przypomni opieszalym o ich obowiązku!

Wobec tego, że w naszym mieście znaleźli się obok obywateli o pełnym zrozumieniu ważności PPOK i tacy, którzy podpisanie Pożyczki odkładają na ostatni dzień, Obywatelski Komitet PPOK powołał do życia Komisję Kontroli Społecznej, w skład której weszli przedstawiciele związków młodzieżowych: ZHP, Zw. Walki Młodych OM TUR, „Wici“, oraz organizacje akademickie. Zdaniem Komisji Kontrolnej, która swą pracę rozpoczyna już od dnia dzisiejszego, jest przypomnienie firmom, instytucjom, jak również prywatnym obywatelom o spełnieniu obywatelskiego obowiązku, o subskrypcji pożyczki w jak najszerszym zakresie. Przedstawiciele Związków Młodzieżowych będą odwiedzali wszystkich, a zwłaszcza tych opieszalych, którzy jeszcze Pożyczki nie podpisali, przypominając im o konieczności jak najszybszego podjęcia.

Młodzież będzie nas kontrolować. Młodzież, która sił swych nie szczędzi w odbudowie kraju, młodzież, która z łopatami w ręku usuwa gruzy, która buduje nową Polskę. Dla dobra swego, dla dobra tej młodzieży, dla dobra Polski, powinniśmy w jak najszerszym zakresie, nie czekając na ostatni termin, dopomóc w odbudowie kraju — subskrybując Pożyczkę.

Komitet Obywatelski pragnie wszystkim przypomnieć o tym obowiązku. W cu

kierniach i restauracjach na każdym stoliku leżą kartki z zapytaniem: „Czy subskrybowaleś już Pożyczkę Odbudowy Kraju?“. A dalej wyjaśnienie: „PPOK możesz zapłacić w 5-ciu ratach“. W witrynach wszystkich sklepów będą wywieszane plakaty, przypominające o obowiązku podpisania Pożyczki. Właściciele sklepów pomocą Obywatelskiemu Komitetowi PPOK, umieszczając plakaty w najbardziej widocznych miejscach.

Obywatelski Komitet PPOK, wierząc, że nie znajdują się ludzie złej woli, którzy by uchylali się od podpisania Pożyczki, czyni wszystko, by przypomnieć zapominalsiom i opieszalym, że już najwyższy czas złożyć świadczenia na rzecz Narodu — podpisać Pożyczkę. (ibk).

Nie ma „żelaznej kurtyny“ w Polsce

Uznanie „Sunday Times“ dla polityki Rządu R. P.

LONDYN. Korespondent pisma angielskiego „Sunday Times“ w depeszy z Warszawy, omawiając stosunki wewnętrzne w Polsce, przy czym wyraża uznanie dla rządu polskiego z racji jego programu odbudowy kraju. Korespondent pisze, iż należy spróbować śmiało politykę rządu, zmierzającą do zwiększenia produkcji, przy czym pod-

niesienie stopy życiowej stoi jako następny punkt programu.

Zaprzeczając pogłoskom o tzw. „żelaznej kurtynie“, która ma rzekomo oddzielać Polskę od zagranicy, sprawozdawca pisma angielskiego stwierdza, że korespondenci zagraniczni mogą się całkiem swobodnie poruszać na terenie Polski i pisać co im się podoba.

Wielkie aresztowania w strefie amerykańskiej

LONDYN. Amerykańska policja wojskowa aresztowała w Bawarii ponad 3.000 Niemców i dokonała licznych rewizji, podczas których wykryto składy broni i kłk kadziesiąt krótkofalowych stacyj nadawczych. Poza tym policja amerykańska za-

bezpieczyła 372 statki, znajdujące się na Dunaju, które stanowiły w czasie wojny węgierską flotyllę rzeczną. Liczne patrole amerykańskie przeszukują statki. Istnieją podejrzenia, że na statkach znajdują się ukryte składy broni, oraz zbiegli SS-owcy. Policja amerykańska poszukuje również b. dowódcę węgierskiej flotylli rzecznej Trunkwaltera. Węgierska flotylla dunajska składa się ze statków, zrabowanych w swoim czasie przez Niemców we Francji, Czechosłowacji, Włoszech i Belgii. (PAP).

Wojska radzieckie opuściły Iran

NOWY JORK. Delegaci do Rady Bezpieczeństwa otrzymali oficjalne zawiadomienia rządu perskiego, donoszące, że wojska radzieckie całkowicie ewakuowały terytorium Iranu i Azerbejdżanu w dniu 6-go maja.

Subskrypcja PPOK — świadectwem wyrobienia o bywatelskiego

Demokracja na niby i na serio

(Le. Be.) Prawdziwa polityka w interesie narodu musi być prosta i zrozumiała. Chłopi i robotnicy nie zajmują się dyplomatycznymi subtelnościami. Ich obchodzi we wszystkich skomplikowanych rozgrywkach tylko jedna nieskomplikowana sprawa: czy jest to przeciwko nam, ludowi, skierowane, czy działa to dla nas, w interesie narodu? Może się udawać pewnym działaczom przez mniejszy lub dłuższy okres czasu zasłaniać swoją antyludową działalność demagogicznymi efektami, przyrzekać wszystkim wszystko — chłopom ziemię, a dziedzicom zwrot ziemi, robotnikom uspołecznienie produkcji, a wielkim przemysłowcom reprivatyzację podstawowych gałęzi przemysłu. Można do chłopów przemawiać po chłopsku i przy tym do dziedziców robić perskie oko. Można, głosząc przeciw kartelom, dać do zrozumienia w odpowiednim czasie i w odpowiednim miejscu, że czyni się to tylko na niby. Można ale nie na długo. Polityka na niby jest polityką na krótką metę. W decydujących momentach politykę na niby zwycięża polityka na serio.

Dla nas wkrótce nastąpi taki decydujący moment. Nie patrząc na skomplikowaną grę pewnych działaczy politycznych, gre, która usiłuje zasłaniać istotę problemów, dotrzemy do istotnych spraw, odsuniemy pośredników między narodem a historią i sami rozstrzygniemy w referendum ludowym, że to, czego naród polski dokonał, jest podstawą naszej przyszłości. Ze chcemy żyć w warunkach sprawiedliwej gospodarki, w której kluczowe pozycje, decydujące o dobrobycie narodu, są własnie unarodowione, a prywatna inicjatywa działa w tych nowych ramach, nie hamujących osiągnięcia jak największego indywidualnego powodzenia. Ze chcemy, aby chłop był pełnoprawnym gospodarzem ziemi polskiej, że widzimy przyszłość naszą w zagospodarowaniu ziem odzyskanych, w dziesiątkach tysięcy nowych zagrod dla chłopów i warsztatów pracy dla robotnika, rzemieślnika, inżyniera na ziemiach do Nisy i Odry i w rozwoju miast nad Bałtykiem. Ze jesteśmy za jednoizbowym parlamentem, to znaczy za takim ciałem ustawodawczym, które spełnia wolę całego narodu nie napotykając przy tym na opór drugiej izby, która — jak przekonalismy się — jest hamulec postępu.

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego zwraca się do wszystkich chłopów w Polsce z manifestem, który wzywa wieś do głosowania za utrwaleniem zdobyczy Polskiej Ludowej i zawiera szeroki program rozszerzenia i wzmożenia tych zdobyczy. Manifest odpowiada jasno na pytanie, kto jest przeciwny, a kto za ludem, za narodem, demaskuje politykę na niby i zwraca się do chłopów z polityką na serio. W decydującym momencie, 30-go czerwca, prosta, zrozumiała polityka na serio zwycięży na wsi!

Konferencja rolnicza rozpoczęła swe obrady

LONDYN. We wtorek rozpoczęła swe obrady w Londynie międzynarodowa konferencja producentów rolnych, na którą przybyli przedstawiciele 31 państw. Konferencja, odbywająca się w historycznym gmachu, w którym zebrało się pierwsze Generalne Zgromadzenie ONZ, obradować będzie pod przewodnictwem brytyjskiego ministra rolnictwa Williamsa, aż do czasu obrady przewodniczącego, 13 państw wysłało delegatów, reszta zaś obserwatorów,

gdyż na konferencje zostali dopuszczeni tylko delegaci tych krajów, w których rolnicy są zrzeszeni. Obserwatorzy mogą przybyć ze wszystkich państw, należących do ONZ. Przewodniczący narodowego związku farmerów Wielkiej Brytanii Turner oświadczył, że ograniczenie państw zaproszonych do tych, w których istnieją zrzeszenia rolników, przyczyni się do pobudzenia ruchu organizacyjnego w wielu państwach. (PAP).

NOWY JORK. Minister James Byrnes wygłosił przez radio przemówienie, w którym przedstawił wyniki konferencji paryskiej.

„Konferencja paryska — powiedział minister Byrnes — poczyniła znacznie większe postępy, niż przypuszczałem, gdy wystąpiłem z inicjatywą zwołania do Paryża konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych, w celu przygotowania i przyspieszenia konferencji pokojowej. Ministrowie przybyli do Paryża z szczerym zamiarem przygotowania konferencji pokojowej. Ujawniły się różnice zdań w wielu sprawach zasadniczych, lecz wszyscy zdali sobie sprawę z tego, na czym różnice te polegają i jaką wagę przywiązują poszczególni ministrowie do rozmaitych kwestyj spornych“.

Minister Byrnes podkreślił, że podstawa współpracy międzynarodowej powinna być zasada, w myśl której nikt nie może dążyć do narzucenia swej woli drugiemu.

Następnie przedstawił znane już ze sprawozdań z konferencji paryskiej stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie odszkodowań, oraz Triestu. „Odniosłem wrażenie — powiedział — że po rozwiązaniu problemu Triestu można by szybko dojść do porozumienia w sprawie odszkodowań i b. kolonii włoskich“. Minister Byrnes jest przekonany, opierając się na oświadczeniach Molotowa, że również sprawa Dodekanesu nie nastęrczy w tym wypadku większych trudności.

W sprawie traktatów pokojowych z państwami bałkańskimi minister Byrnes stwierdził, że doszło do pewnej rozbieżności zdań co do klauzuli ekonomicznych. Minister Byrnes podkreślił, że kraje Europy centralnej powinny otworzyć swe granice dla handlu ze wszystkimi narodami.

Minister Byrnes wyraził przekonanie, że przerwa, która nastąpiła w obradach

przyczyni się do zrewidowania poglądów rozmaitych rządów na pewne problemy. Należy żywić nadzieję, że po wznowieniu obrad w dniu 15-go czerwca b. r. dojdzie w ciągu krótkiego czasu do porozumienia. Delegacja amerykańska wystąpi z wnioskiem o zwołanie konferencji pokojowej na dzień 1 lub 15 lipca b. r. O ile konferencja pokojowa nie zostanie zwołana w ciągu bieżącego lata, to Stany Zjednoczone będą zmuszone zwrócić się do Generalnego Zgromadzenia ONZ, które na podstawie art. 14 Karty powinno wypowiedzieć się w sprawie traktatów pokojowych.

„Żyjemy na jednym świecie, bez względu na to, czy to się nam podoba, czy nie“ — powiedział minister Byrnes. Stąd wynika logicznie zasada niepodzielnego pokoju. W przeciwnym wypadku świat może być ogarnięty wojną. W walce o pokój, minister Byrnes oświadczył, że należy prowadzić ofensywę tak, jak prowadzi się ofensywę w okresie wojny.

Przechodząc do projektu traktatu pokojowego z Niemcami, minister Byrnes podał do wiadomości, że w sprawie tej wystąpił po raz pierwszy na konferencji londyńskiej, która się odbyła jesienią ub. roku. Następnie przedstawił swój projekt premierowi Stalinowi w grudniu ub. r. w Moskwie. Minister Byrnes podkreślił, że projekt ten zawiera gwarancje rozbrojenia Niemiec. Warunki traktatu zostały opracowane w ten sposób, aby uniemożliwić ponowne uzbrojenie Niemiec. Minister Byrnes oznajmił, że przeciwko projektowi temu wysunął minister Molotow szereg zastrzeżeń.

Minister Byrnes zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że Stany Zjednoczone dążą do sprawiedliwego i trwałego pokoju. (PAP).

Mydło „JAWA“ i „PLON“
Doskonałej jakości Do nabycia w każdym sklepie
Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

2214

Z procesu w Norymberdze

Schacht dopomógł Hitlerowi zagarnąć władzę

NORYMBERGA. Herman Goering był nieobecny na wtorkowym posiedzeniu Trybunału z powodu lekkiej niedyspozycji.

Kontynuując szósty dzień z rzędu swe ze znania, b. admirał Eryk Raeder oświadczył, że w czasie anglo - niemieckich rokowań morskich, które miały miejsce w grudniu 1938 r. w Berlinie, ówczesny brytyjski zastępca sztabu marynarki lord Andrew Cunningham zgodził się, aby Niemcy zbudowali 118 łodzi podwodnych w celu dorównania brytyjskiej marynarce podwodnej.

Następnie zeznawał świadek w sprawie Raedera, b. socjal-demokratyczny poseł do Reichstagu 1907—1933, Severing. Zastępca prokuratora brytyjskiego Elwyn Jones zwrócił się do Severinga z zapytaniem: „Kiedy świadek zauważył, że w czasie rządów hitlerowskich sposoby dozbrojenia przestały mieć charakter defensywny i stały się jawnym przygotowaniem do agresji?“

Severing: W dniu 30 stycznia 1933 r.

Jones: Świadek uświadomił sobie, że od dnia dojścia do władzy hitlerowcy mieli zamiar użyć siły, żeby osiągnąć swe cele polityczne?

Severing: Byłem przekonany o tym, że dążyli do wojny.

Jones: Iu członków partii socjal - demokratycznej zostało zamordowanych w obozach koncentracyjnych w czasie, gdy Goering był szefem gestapo?

Severing: Co najmniej 1.500 socjal-de-

mokratów i członków związków zawodowych.

Jones: A komunistów?

Severing: Taka sama liczba.

W dalszym ogniu krzyżowych pytań Karol Severing zeznał, że Hjarmar Schacht stałby się czynnym w rodzaju gospodarczego dyktatora, gdyby udał się zamach bombowy na Hitlera w lipcu 1944 r. Severing nazwał Schachta zdrajcą demokracji i podkreślił, że niemieccy socjal-demokraci dopomogli Schachtowi do otrzymania stanowiska w Banku Rzeszy, Schacht dopomógł Hitlerowi zagarnąć całą władzę w Niemczech. (PAP).

W KILKU WIERSZACH

* **NOWY JORK.** W dniu 21 maja, podczas gęstej mgły, dwumotorowy samolot wojskowy armii amerykańskiej rozbił się o ścianę drapacza chmur na Wall Street, uderzając w ścianę 28-go piętra. Zginęło 5 osób, znajdujących się w samolocie, w tym jedna kobieta.

* **BUDAPEST.** Na Węgrzech wykryto organizację monarchistyczną, która dążyła do zbrojnego przewrotu. Aresztowano 25 osób. W czasie przesłuchania wyszło na jaw, że utrzymywali oni kontakt z prawym skrzydłem partii drobnych rolników.

* **NOWY JORK.** Kongres robotników przemysłowych CIO zamierza zorganizować związek zawodowy robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach pracujących nad zużytkowaniem energii atomowej.

* **PARYŻ.** We wtorek, dn. 21 bm., rozpoczęły się w Paryżu obrady europejskiej organizacji węglowej, która rozpatrzy sytuację węglową w Europie na najbliższe 12 miesięcy. Na konferencje przybyli przedstawiciele 20 narodów.

* **NOWY JORK.** W kinie „Stanley Shear“ w Nowym Jorku wyświetlany jest obecnie film polski — Odbudowa Warszawy — który cieszy się wielkim powodzeniem.

* **NOWY JORK.** W Nowym Jorku odbyła się doroczna konferencja organizacji dobroczynnych żydów, obywateli amerykań-

skich, pochodzących z Warszawy. Po wysłuchaniu sprawozdania postanowiono opracować plany udzielenia pomocy finansowej przy odbudowie Warszawy.

* **NOWY JORK.** Uniwersytet w Denver przeprowadził ankietę w Stanach Zjednoczonych, z której wynika, iż 70 proc. Amerykan jest zdania, iż fabrykacja bomby atomowej powinna być zabroniona na całym świecie.

* **RZYM.** Podczas przemówienia, wygłoszonego w stolicy Sardynii Cagliari, premier włoski de Gasperi wysunął myśl, aby określić włoskie, których Włochy mają być pozbawione na mocy traktatu pokojowego, zostały przekazane Organizacji Narodów Zjednoczonych dla zapoczątkowania floty międzynarodowej, mającej roztoczyć opiekę nad morzami.

* **MOSKWA.** W najbliższym czasie na radzieckich liniach kolejowych zaczną kursować nowe pociągi - ekspresy z silnikami Diesla. Przypominać one będą przedwojenną lux - torpedę Warszawa - Łódź, z tą różnicą, że składać się będą nie z jednego, lecz z trzech olbrzymich wagonów o linii aerodynamicznej.

* **NOWY JORK.** Prezydent Truman wydał rozporządzenie o objęciu przez rząd Stanów Zjednoczonych kontroli nad kopalniami węgla.

Spółdzielczość jest własnością wszystkich pracujących
Wszyscy pracujący mogą rządzić spółdzielczością
Nie narzekaj — wstąp do spółdzielni — zmień — popraw

2246

Zakład Optyczny
FELIKS HOŁOWIŃSKI
Lublin, Staszica 2 tel. 17-12
Poleca okulary przeciwsłoneczne ochronne w dużym wyborze.
Ceny niskie. 2205

Instrukcja Nr. 3

w sprawie przeprowadzenia głosowania ludowego żołnierzy Wojska Polskiego i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Celem umożliwienia żołnierzom Wojska Polskiego i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego wzięcia udziału w głosowaniu ludowym, przy uwzględnieniu interesów obronności państwa, zarządzam w przystosowaniu przepisów ustaw o przeprowadzeniu głosowania ludowego do poszczególnych warunków służby wojskowej, co następuje:

- 1) W każdym okręgu głosowania ludowego wydziela się obwody głosowania dla żołnierzy W.P. i K.B.W.
- 2) Obwód głosowania dla żołnierzy liczy najwyżej 3.000 żołnierzy.
- 3) Podziału okręgu głosowania na obwody głosowania dla żołnierzy dokonują właściwe władze wojskowe.
- 4) Żołnierze W.P. i K.B.W. nie wciąga się do powszechnych obwodowych spisów głosowania ludowego. Spisy żołnierzy, ugrupowanych do głosowania, oddzielnie w każdym obwodzie głosowania dla żołnierzy, sporządza w trzech egzemplarzach do dnia 30.5.46 r. właściwe dowództwo wojskowe, zgodnie z art. 4 p. 1 ustawy o Przeprowadzeniu Głosowania Ludowego.
- 5) Każdy żołnierz, uprawniony do głosowania, będzie wciągnięty do spisu zgodnie z danymi ewidencyjnymi właściwej jednostki wojskowej.
- 6) Żołnierze W.P. i K.B.W., którzy w dniu 30.6.46 r. znajdować się będą na mocy delegacji służbowej, lub w wykonaniu obowiązków służbowych, poza obwodem głosowania, gdzie figurują w spisach uprawnionych do głosowania, winni przed opu-

sczeniem obwodu, w którym mają oddać głos w dniu 30.6.46 r. otrzymać od przewodniczącego Komisji obwodowej głosowania dla żołnierzy, zaświadczenie, stwierdzające, że zostali wciągnięci do spisu osób, uprawnionych do głosowania w danym obwodzie i że w dniu 30.6.46 r. uprawnieni są do oddania głosu w obwodzie głosowania, w którym znajdują się w dniu 30.6.46 r. ednocześnie z wydaniem takiego zaświadczenia należy osobę, której zaświadczenie to dotyczy, skreślić ze spisu osób, uprawnionych do głosowania w danym obwodzie, o

czym należy uczynić wzmiankę w zaświadczeniu. Na podstawie otrzymanego zaświadczenia dana osoba ma prawo głosować w obwodzie, w którym znajduje się w dniu 30.6.46 r. w związku z delegacją służbową. Należy ją po zgłoszeniu się do lokalu obwodowej komisji głosowania wciągnąć dodatkowo do spisu głównego i załączyć wraz z zaświadczeniem, o których wyżej mowa.

Generalny Komisarz Głosowania Ludowego
(—) W. Barcikowski.

Terroryci z pod znaku „O.P.” i „N.S.Z.” przed Sądem Wojskowym w Warszawie

W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Okręgowym Warszawskim proces 13 członków organizacji wyrotowych „O. P.” i „N. S. Z.”. Na ławie oskarżonych zasiadli: Antoni Symonowicz, Tadeusz Linowski, Andrzej Zaorski, Zdzisław Sadowski, Olgierd Guttakowski, Zdzisław Romański, Jerzy Reguński, Jerzy Kasprzak, Czesław Dziak, Tadeusz Jezierski, Saturnin Sowiński, Bohdan Masłowski oraz Stefan Pietrzak, wszyscy oskarżeni o przynależność do wymienionych wyżej nielegalnych organizacji, mających na celu obalenie istniejącego, demokratycznego ustroju Państwa Polskiego. Czyny przestępne oskarżonych przewidziane są w art. 1 Dekretu o ochronie Państwa. Powołany przepis prawa głosi: „Kto zakłada związek, mający na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, albo kto w takim związku bierze udział, kieruje nim, dostarcza mu broni, lub udziela mu innej pomocy podlega karze więzienia, lub karze śmierci”.

no wobec Tymczasowego Rządu R. P., jak i Rządu Jedności Narodowej, szkalując go i inspirując wyrotową działalność antypaństwową. Organizacje te obraly metodę działania, polegającą na opanowywaniu poszczególnych terenów życia politycznego, społecznego i gospodarczego, celem uzyskania na terenach tych stanowisk kierowniczych, które byłyby następnie wykorzystywane dla destrukcyjnej roboty. Rodzimi faszystyści ślękali również i do młodzieży akademickiej, gdyż — jak wskazują dane aktu oskarżenia — w lipcu 1945 r. członek „O.P.” osk. Antoni Szymonowicz zorganizował sekcję akademicką „O.P.”. Dla przeprowadzenia wyrotowych akcji wykorzystano m. in. trudności codziennego życia akademickiego, prowadząc przygotowania do obojętnej walki z demokratycznym ustrojem i gromadząc w tym celu broń palną.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przyjął do przesłuchania oskarżonych.

(PAP)

Stypendia zagraniczne dla studentów polskich

Ministerstwo Oświaty zawiadomione zostało o ufundowaniu przez państwa zaprzyjaźnione szeregu stypendiów dla słuchaczy wyższych szkół akademickich w Polsce, które mają umożliwić kształcenie się polskiej młodzieży w zagranicznych ośrodkach naukowych.

Między innymi rząd francuski zaofiarował około 100 stypendiów w wysokości 4.000 franków miesięcznie.

Stany Zjednoczone przystąpiły zaproszenie dla 100 studentów i młodych naukowców, strażących sobie, iż chodzi tu o kandydatów doskonale władających językiem angielskim, z co najmniej dwuletnimi studiami.

Uniwersytet w Kopenhadze zaofiarował 225 miejsc w swych pracowniach i laboratoriach naukowych. Koszta przejazdu ma ponieść Rząd Polski, natomiast koszta pobytu naszych akademików w Danii — rząd duński.

Na zaproszenie Uniwersytetu w Bazylei, Ministerstwo Oświaty wysyła tam 5 studentów polskich, którzy korzystając będą ze stypendiów szwajcarskich.

Jak wynika z aktu oskarżenia, tzw. „Organizacja Polska”, utworzona jeszcze w r. 1934, jednoczyła w swych szeregach najbardziej reakcyjne elementy dawnej „Narodowej Demokracji”, wchłaniając równocześnie faszystujące czynniki sanacyjne. Wspomnieć tu należy o udziale „O. P.” w zaaranżowaniu spotkania marszałka Rydzka-Smigłego na komersie Korporacji Akademickich z działaczami ONR, przy czym rolę pośrednika pomiędzy obu grupami odegrał wówczas plk. Anders.

W okresie okupacji „O. P.” przejawiała dużą aktywność, wywierając wpływ na działalność całego szeregu organizacji podziemnych, jak np. „Związek Jaszczurczy”, „Obóz Narodowy”, „MWP”, „SCN” i „NSZ”, przy czym ta ostatnia, mająca charakter organizacji wojskowej, została utworzona właśnie przez „O.P.”. Szeregi NSZ-u były wydatnie zasilane również i przez „Obóz Narodowy”.

Fakt współpracy wielu ogniw NSZ-u z obojczykami, jak również zbrojne zwalczanie przez NSZ oddziałów Armii Ludowej, Gwardii Ludowej, a niekiedy i AK, udowodniony został szeregiem rozpraw sądowych.

„O.P.” i kierowane przez nią NSZ zajęły zdecydowanie wrogi stanowisko zarów-



Armia Czerwona przekazuje konie dla rolników

Wojskowe władze radzieckie przekazały ostatnio na terenie Województwa Zachodnio - Pomorskiego 500 koni dla podziału pomiędzy rolników. Podziałem zajęły się kierownice czynności akcji siewnej, rozprowadzając natychmiast otrzymane konie po powiatach i gminach. W pierwszym rzędzie uwzględnieni zostali osadnicy wojskowi posiadający większe rodziny. (PAP)

Z Iranu akcji siewnej

W Opolu odbyła się konferencja poświęcona sprawom siewnym, przy udziale specjalnej komisji KRN. Konferencja stwierdziła pomyślny przebieg akcji siewnej. Jednostki wojskowe Dowództwa Okr. Lubelskiego wydajnie pomagają w przeprowadzeniu akcji siewnej. Do dn. 10.5 rb. 150 żołnierzy, mając do dyspozycji 170 koni, zaorało i zabronowało ponad 600 ha ziemi. Zasiano zbożem 206 ha, zasadzono ziemniakami 402 ha. Pomoc wojska obejmuje przede wszystkim powiaty południowe i wschodnie.

Plan akcji siewnej w powiecie rybnickim, obejmujący obsianie około 22.000 ha, został prawie w 100 proc. wykonany. W powiecie niemodlińskim, dzięki wybitnej pomocy jednostek wojskowych obsiano 70 proc. obszaru. Akcja trwa w dalszym ciągu.

Dni kultury polskiej na Ziemiach Zachodnich

W najbliższych tygodniach Wrocław będzie przeżywał dni, będące świadectwem niezaprzeczalnej polskości Śląska oraz wspólnoty Ziemi Odzyskanych z Macierzą. W dniach 8, 9 i 10 czerwca odbędzie się we Wrocławiu Zjazd Kultury Polskiej na Ziemiach Zachodnich, organizowany z inicjatywy rektoratu Uniwersytetu i Politechniki wrocławskiej, w związku z uroczystościami inauguracyjnymi tych obydwu wyższych uczelni na Dolnym Śląsku. Na uroczystości inauguracyjne przewidziane jest przybycie członków Rządu, przedstawicieli nauki, literatury i sztuki oraz wycieczek z całego kraju, wśród nich — przedstawicieli życia naukowego i kulturalno - artystycznego oraz licznych grup robotniczych z całego kraju.

Program Zjazdu Kultury obejmuje szereg zebrań naukowych, literackich, otwarcie wystawy Sztuki, przedstawienia trzech teatrów, festiwal sztuki w otrzymliej hali

Stuletniej (posiadającej 30.000 miejsc), zabawy ludowe etc.

W ramach Zjazdu odbędzie się m. in. uroczyste otwarcie Tow. Naukowego Wrocławskiego, Na Uniwersytecie zaś — odsłonięcie tablicy, upamiętniającej piękny czyn robotników huty szkłanej w Wałbrzychu, którzy opodatkowali się, by zaopatrzyć uczelnię w szyby. (PAP)

Pięćdziesiąt lat pracy zawodowej w miastach Odessie, Moskwie, Łodzi, Warszawie, i Lublinie. Duże doświadczenie techniczne daje gwarancję należytego wykonania fotografii indywidualnej, grupowej, architektury — portretów. Oraz przyjmujemy fotografie dla pomników-wiecznościowych wypalanych na porcelanie — gwa. nastajemy i wartość fotografii

w Firmie LUBNIK HARTWIG S-ka ul. Bałucka 5. 1927

MARIA WALISZEWSKA

„BYŁE DO WIOSNY”

Na podwórzu dworskim w Łuskowie dzwoniło właśnie na południe. Dzwonek, zawieszony wysoko, rozkołysał się na wieńcu wiosennym, zawiadamiając ludzi że czas przerwać pracę.

Z szeroko otwartych drzwi obory wraz z ciepłym zapachem krów wyszły dziewczyny, dźwigające wiadra z pieniącem się mlekiem. Chichotały, szturchnęły się łokciami i pokazując sobie, jak to wysoce praktykant zamiast po tym, jak upiłnował udoju, pójść do dworu na obiad, stoi i skręca papierosika, zerka w bok, czy też dójka Czeska prędko będzie wolna.

Karbowy wielkim kłuzem, wyjętym z obrzymiego, przewiązanego rzemieniem poka zamykał drewniane wierzaje spichlerza. Spieszył się bardzo, bo młoda żona była niecierpliwa i nie lubiła, jak się spóźniał na obiad.

Nagle, ponad tym rojowiskiem ludzkim, spieszącym się i rozemnianym, rozległ się kobiecy, ale jak gdyby wziętnie tubalny głos wołający:

— Wiadysławawie!

Karbowy obejrzał się szybko. Dójki jak apłozone, pobiegły szybciej ku dworowi, aż mleko zakolebało się w wiadrach.

12) Karbowy Władysław szedł już ku temu głowowi, hukając po drodze:

— Już idę, proszę pani dziewczyczki!

W gorliwości swej wymawiał to zdanie tak szybko, że polykał połowę liter i brzmiało to: „... pani dzieck”. Dzwoniąc kłuzami, szedł ku stajniom!

Dziedziczka Iza Repnicka stała przy stajni i uważnym wzrokiem śledziła konie, które już napojone i uwolnione przez fernali z uprząży szybkim kłuzem apadały w szeroko otwarte wrota stajenne.

Wysoka, o kształtach dobrze rozwiniętej Junony, w męskich butach znakomicie wyczyszczonych i obciśniętych bryczesach, w krótkim, szeroko w ten ciepły wiosenny dzień rozchyłonym na piersiach kożuszku, dumnie trzymała głowę bez żadnego nakrycia, ozdobioną koroną ciemnych warkoczy.

Jej duża, ogorzala od pierwszego kwietniowego słońca twarz wyrażała w tej chwili, gdy patrzyła na kołyszące się w biegu kłuzące zady koni, zainteresowanie i zachwyty. Niedbałym ruchem odpowiadała na ukłony ludzi, którzy mijali ją, spiesząc na obiad. Równie niedbałym ruchem przeciągała dłońią po jasnych główkach dzieci fernalskich, gdy mijając ją, na wzwanie matek: „Pocałuj w rękę panią dziedziczkę” pochylały się do jej dłoni. Przesuwała ręką po zwierzchnych jasnych główkach i mówiła, machinalnie:

— Bądźcie zdrowi, bądźcie zdrowi!

Ale myślni była cała przy koniach. Na widok przebiegającej właśnie, pięknej klaczy o małej grabnej główce i nerwowych nogach, uśmiechnęła się z zadowolaniem. Była to jej ulubiona kasztanka, przedmiot dumy i zachwyty. Właśnie z drzwi stajni wyszedł fernal Józef, główny stangret dworski. Kasztanka była „jego” klacz. Iza Repnicka zaczęła go:

— Jak tam kasztanka? — spytała. — Nie zmęczyła się za bardzo?

— Zachowaj Boże, pani dziedziczko! Już ja jej piłnuje jak córki rodzonyj.

— To dobrze, mój Józefie, to bardzo dobrze. Myślę że już niedługo, najwyżej ze dwa tygodnie popracuje, prawda?

Klacz była na ozębieniu i Józef, stary praktyk sądził, że nie nastąpi to wcześniej, jak za miesiąc, ale znał dobrze słabość dziedziczki: wiedział, że nie należy jej przeczyć, gdy wydaje wyroki w sprawach konskich. To też rozemniał się szeroko i powiedział:

— Chyba ze dwa tygodnie. Pani dziedziczka to się zna na koniach.

Iza zrobiła skromną minę. Trzymając w rękach szpiertę uderzyła się po błyszczących butach. Czuliła w tej chwili w sobie dziedziczkę. Jej ambicją było w niczym nie ustępować mężczyznom, a zwłaszcza sąsiadom. Lu-

Dalszy ciąg na str. 5-6j.

SZKOŁA I WYCHOWANIE

Nr 31

Więcej szacunku

dla pracowników oświaty

Trzy są zawody, pracujące bezpośrednio w duszy ludzkiej. Trzy zawody, będące powołaniem, oparte na najwyższej życzliwości dla ludzi i na najgłębszym współczuciu, którego potrzebują już w ramach swych codziennych, zwykłych czynności zawodowych. To: kapłan, lekarz, nauczyciel. Każdy, kto kiedykolwiek zetknął się bliżej z chorym, wie, że zależy od postawy wewnętrznej lekarza, jak sugestywnie i pobudzająco działa jego życzliwość i siła psychiczna na chorego. Któż z nas nie wie, jak wstrząsający wpływ mogą mieć słowa kapłana na cały organizm człowieka, jak daleko zdrowie duszy działa na uzdrowienie ciała, jak dalece sumienie jest regulatorem wewnętrznym człowieka, istotą równą jego psychofizycznej. A praca nauczyciela? Perseum jego pracy zawodowej jest dusza ludzka, w okresie najwrażliwszym i najbardziej zdumiewającym dzieciństwa i młodzieńczości. Nauczyciel z powołania, który kocha swój i młodzież, nie tylko ponosi trud, obmyślając pracę wychowawczą, lecz przeżywa gryzoty, gdy młodzież nie idzie drogą właściwą, lecz doznaje niewysłowionej radości, ulgi, gdy posiew wschodzi i wychowanie daje wyniki pożądane. Właśnie wychowanie. Szkoła bowiem wychowuje wszystkie władze człowieka: mózg, wolę, sprawność fizyczną. Nie rozumieć hasła, które wysuwa na plan pierwszy cele poznawcze szkoły. Nauka dziecka zależna jest bardzo od bodźców uczuciowych, odpowiednia postawa wewnętrzna ucznia ustosunkowuje wyniki jego pracy umysłowej, mózg nie jest czynny oderwanym od całokształtu organizmu człowieka. Realizacja takiego hasła mogła by spowodować nawet pewne zwyrodnienie, spazmienie młodzieży. Szkoła wychować winna silnego człowieka: silnego moralnie, umysłowo i fizycznie. Nauczyciel — wychowawca działa całą swą osobowością, stąd: jakże wielka ciężka na nim odpowiedzialność, działa nie tylko przez to, co mówi, i jak mówi, ale i jak postępuje. Musi bez przerwy kształcić się i doskonalić, aby zawsze służyć radą i pomocą młodszemu człowiekowi — uczniowi. Czy powinien być dla młodzieży autorytetem, wzorem? Autorytetem — tyle, żeby ją prowadził swym przygotowaniem umysłowym, wiedzą i doświadczeniem, wzorem — tylko do pewnego stopnia. Młodzież musi wiedzieć, że nauczyciel nie jest manekinem, lecz że też walczy o swoją duszę, że doładowali się drogą wysiłku, że wiele wyczytało, ale pownych nie wie, że nie siedzi w szkole po to, aby zastąpić książkę, lecz po to, aby młodszemu koleżce — człowiekowi pomóc w pracy nad sobą. Nikt bowiem za nikogo wspaniałego jego duszy zrobić nie może, Nauczyciel uczyć wychowuje jednocześnie. Jest jednak ściślejsza forma wychowania niż lekcja. Jest nią opieka jednego nauczyciela nad zespołem uczniów — klasą. Polega ona, jak sądzę, na wzięciu odpowiedzialności za kierunek rozwoju tego zespołu. Wychowawstwo jest duszą szkoły. Ostatnio zaczęły się w sferach szkolnych szerzyć sugestie, jakoby w męskich szkołach kobiety, a w żeńskich mężczyźni nie powinni być wychowawcami. Wydaje mi się, że to wartości wewnętrzne wychowawcy, a nie płęć decydująca winny przydatności zawodowej. Talent organizacyjny, dydaktyczny, wychowawczy są darami natury, która w różny sposób rozkłada swe dary. A w ten sposób skazywać można niejedną młodzią wychowawczynią, która intuicją i głębokim smysłem macierzyńskim właściwiej trafi do psychiki

chłopięcej, czy młodzieńczej niż niejedna mężczyzna. Zaś co do mężczyzny wychowawcy, to życzyłabym każdej dyrektorce talentu pedagogicznego, umiejętności wychowawczych byłego dyrektora seminarium żeńskiego p. Szwarczyła. Wracam jednak do problemu ogólnego. Z tego, co już powiedziałam, praca nauczyciela jest pracą na długiej fali. Nie raz czeka się na wynik pracy wychowawczej rok, dwa i trzy, hodujemy embleon piękna, dobra i prawdy w duszy dziecka mozolnie, i dla oka niewidocznie. Dlatego rzeczą władz szkolnych jest szanować indywidualność nauczyciela, klimat jego oddziaływania, subtelność jego warsztatu pracy i przestrzegać starej, antycznej, zasady medycznej: *primum non nocere*: po pierwsze nie szkodzić. Jeśli nauczyciel

upiera się przy swoim pomysle, jeśli nawet wykazuje nadmiar inicjatywy — nie łamać, nie zabraniać, sam dojdzie do umiaru, a można go zniechęcić, raz na zawsze. Cóż szkole po manekinach i niewolnikach, spełniających swe prace zawodowe biernie, bezdusznie? Przewodnikiem młodzieży może być tylko człowiek żywy, o pełnym życiu wewnętrznym.

Poza szkołą nauczyciel ma prawo do życia takiego, jakie odpowiada jego zainteresowaniom, lub temperamentowi społecznemu, ale tu od władz szkolnych zależy być nie może. Czego my, nauczyciele, mamy prawo domagać się od administracji szkolnej? Zaufania, szacunku i rzetelnej oceny. Nauczyciel w atmosferze podejrzania, plotki, dobrze pracować nie może, potrzebuje spokoju. Potrzebuje też by-

najmniej nie pobłażliwej, lecz rzetelnej, surowej oceny, fachowej i sprawiedliwej, a w ogóle przede wszystkim życzliwej i dobrej woli ze strony czynników autorytatywnych, więcej jeszcze, niż butów i zwinności. Zawód nauczycielski jest porywający, zachwyca i daje moc zadowolenia oraz głębokiej radości. Myślę, że żaden prawdziwy nauczyciel nie opuści swego zawodu ze względów materialnych. Jeśli zaś faktem jest, że wielu nauczycieli, własnie wartościowych, albo już opuszcza kadry zawodowe, albo nosi się z takim zamiarem, to ten objaw stanowczo nie jest dla państwa zdrowy.

Wykształcenie, doświadczenie i talent nauczyciela jest kapitałem państwa. Jeśli państwo nie jest w stanie zapewnić w tej chwili nauczycielowi zasobnej egzystencji, niechże przynajmniej zapewni mu jak najlepsze warunki psychiczne, spokoju, życzliwości, opieki, aby mógł spełniać radośnie to, co jest jego zadaniem: troskliwość hodować dusze młodego pokolenia.

Dr. Janina Ptaszyńska

Nauczyciel a proces wychowania

Znamienny głos wielkiego pedagoga

W dniach od 5 do 7-go maja b. r. odbył się w Lublinie Zjazd Uczniów i Uczennic II-gich Klas Liceów Pedagogicznych z Okręgu Lubelskiego. W ramach prac Zjazdu wygłoszono kilka referatów (krytykę szkoły i nauczyciela — znaczenie poglądowości w nauczaniu — wpływ wojny na psychikę dziecka — ideał nauczyciela wychowawcy — Mickiewicz na tle doby obecnej), oraz odbyło się kilka lekcji praktycznych w miejscowych szkołach powszechnych.

Głębokim przeżyciem stał się dla wszystkich uczestników Zjazdu i zaproszonych na jego otwarcie gości, wykład prof. Uniwersytetu dr. Mieczysława Ziemiałowicza na temat: „Nauczyciel a proces wychowania”. Znalomity nasz mawca spraw szkolnych, polskich i ogólnoludzkich powieścił m. in.:

„Rola nauczyciela w procesie wychowania nie zajmowano się dotąd wcale. Przyjmowano jego istnienie w wychowaniu jako fakt sam przez się zrozumiały, ale o-

prócz wskazań, których mu udzieliła nauka o wychowaniu, nikt nie analizował pracy i wpływu nauczyciela. Nie zdziwi to, gdy przypomni sobie, że i dziecko jako przedmiot wychowania zostało odkryte dopiero w XX wieku, gdy powstała psychologia doświadczalna, rozwojowa i indywidualna. Odkrycie nauczyciela następuje jeszcze później, dopiero w trzecim dziesięciu bieżącego wieku powstaje pierwsza psychologia i typologia nauczyciela. Spekulatywna pedagogika interesowała się tylko celami i środkami do realizacji ideału wychowawczego wiedzącymi. Gdy obok kościoła państwo i społeczeństwo wystąpiły jako czynniki zainteresowane, wysuwane przez biologię, państwo, społeczeństwo i prąd filozoficzny — kulturalny, osoba nauczyciela nabrała wielkiego znaczenia. Nadzieje związane z rozwojem genetyki

nie zostały spełnione, wskazania genetyków są zbyt ogólne i niepewne, by dać pewną podstawę wychowania. Większy nacisk kładzie się znów na czynniki środowiskowe, więc wpływy zewnętrzne, którym przypisuje się tworzącą moc kierowania wychowania ku tym ideałom, które prowadzący wysuwają. Nauczyciel jest więc tym czynnikiem, który może organizować i do pewnego stopnia modyfikować wpływy zewnątrz-wychowawcze. A wpływ środowiska polega na naśladowaniu i silnej sugestijnej, na wytworzeniu nawyków i na emocjonalnym przeżywaniu faktów środowiska.

Rolę kontroli wpływów środowiska nie spełnić nauczyciel, tym bardziej, że wszystkie nauczanie stało się koniecznością i warunkiem istnienia społeczeństwa. Stan nauczycielski dąży się sam i zamienia coraz silniejsze stanowisko w życiu społecznym nie tylko przez swą zawodową organizację, ale i przez poczucie ważności swego zadania.

Na czym polega wpływ nauczyciela na dziecko? Władza jego pochodzi z sugestii społecznej, która uznaje autorytet szkoły od wielu pokoleń. Dziecko widzi pod wpływem tej sugestii w nauczycielu ideał wiary, mądrości, moralności, życzliwości, przeostawia też autorytet nauczyciela autorytetowi rodziców. Mądry nauczyciel nie zawiedzie zaufania dziecka, będzie strzegł się przed nieprawidłowością i zakłamaniem, będzie raczej używał pochwały niż nagany i kary, będzie przyjacielem dziecka, przedstawicielem tej ideał, którą głosi. Zadanie niezmiernie trudne do wykonania, ale podoba mu nauczyciel, który naprawdę dziecko kocha, który wierzy w ideały przez siebie głoszone. Nie może być jednostronny w swych poczynaniach, musi uznać dziecko i docenić jego osobowość! Musi pamiętać, że on jest — czy chce, czy nie chce — niejednokrotnie decydującym czynnikiem na wyrobienie w dziecku pozytywnego stosunku do nauki i życia, do społeczeństwa i państwa.

W okresie powojennym znaczenie nauczyciela musi jeszcze wzrosnąć, gdyż następuje odrodzenie świata, stworzenia nowego człowieka związane są z wychowaniem i tylko przez wychowanie mogą być urzeczywistnione.

Wykład prof. Ziemiałowicza wywarł na słuchaczy tak silne wrażenie, że oświadczył on, że wszelkie próby dyskusji będą wobec poziomu wykładu zupełnie chybione. Zamiast dyskusji urządzono Prof. siorowi serdeczną owację.

Brakuje nam nauczycieli

W kwietniu b. r. odbył się w Ministerstwie Oświaty w Warszawie ogólnopolski zjazd przedstawicieli Kuratorów Okręgów Szkolnych, celem przedyskutowania spraw kształcenia kandydatów do zawodu nauczycielskiego oraz dokształcania nauczycieli szkół powszechnych. W zjeździe wzięli udział wszyscy naczelnicy i wizytatorowie Wydziałów Kształcenia Nauczycieli.

Zagadnienie przygotowania kadry nauczycielskiej w Polsce należy do kapitalnych zagadnień państwa demokratycznego. Sprawy upowszechnienia oświaty i kultury będą mogły tylko wtedy stać się realnymi osiągnięciami, kiedy znajdą się ludzie, którzy w bezpośrednim zetknięciu się z szerokoimi warstwami ludowymi przemienią słowa w czyn. Do tego w pierwszym rzędzie powołani są nauczyciele szkół powszechnych. Warunkiem skuteczności ich pracy jest jednak dobre przygotowanie do zawodu. Tymczasem trudności życia powojennego oraz niska stopa życiowa pracowników oświatowych nie sprzyjają dopływowi kandydatów do zawodu nauczycielskiego.

Zastraszający brak sił pedagogicznych w zawodzie nauczycielskim grozi poważnymi, głębokimi konsekwencjami w sferze ogólnopolskiej w zakresie rozpowszechnienia i podtrzymania poziomu oświaty wśród szerokiej mas społecznej państwa.

Bardzo znacząca ilość nauczycieli dzie-

ci nie kształcił się z powodu braku kandydatów szkół powszechnych.

Z tych właśnie względów w najbliższych dniach rozpocznie się, zainicjowana przez Ministerstwo Oświaty szeroka akcja rekrutacji kandydatów na kursy pedagogiczne według następujących zasad:

1) na 3-miesięczny wstępny kurs pedagogiczny przyjmować się będą absolwentów liceów wszystkich typów z zapewnieniem bezpłatnej nauki i jak najdalej idących ulg w utrzymaniu i zadowalaniu.

2) na 6-miesięczny wstępny kurs pedagogiczny przyjmowani będą absolwenci gimnazjów wszystkich typów na podanych wyżej warunkach.

Kursy te zostaną zorganizowane we wszystkich miastach powiatowych.

W tym właśnie celu Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, pragnąc pogłębić tę akcję i nadać jej jednolity kierunek zwołało pod koniec kwietnia Zjazd Dyrektorów Zakładów Kształcenia Nauczycieli i Inspektorów Szkolnych, na których wszechstronnie omówiono tożsamość sprawy.

Niezależnie jednak od czynności władz szkolnych w tej dziedzinie obowiązkiem obywatelskim każdego świątliwego Polaka jest brać udział w tej akcji przez skierowanie odpowiednich kandydatów na wspomniane kursy.

(D)

Dość ofiar wojny — po wojnie! Strzeżcie nasze dzieci!

1 zabity chłopak i 4 rannych w ciągu kilku dni

Wojna skończyła się przez rekones, jednakże często zdarzają się fakty, nie pozwalające o niej zapomnieć. Wojna dziś jeszcze pociąga krwawymi ofiarami. Szlak wojenny znaczący jest nie tylko gruzami i zgłiszczami, znaczący go również porzucony po polach i lasach amunicja, pozostawiona przez wojska niemieckie, uciekające w popłochu, czy też niewypalona.

Nasi dziełni saperzy wojny jeszcze nie skończyli. Prowadzą ją jeszcze w dolnym ciągu z najgroźniejszym wrogiem, wrogiem ukrytym — z minami. Znaczna część pół minowych została już rozminowana. Saperzy nie szczędzą trudu, by zapewnić bezpieczeństwo obywatelom. Czynią saperzy z narażeniem życia centymetr za centymetrem bada ziemię i z największą ostrożnością usuwa miny — te zasadzki niebezpieczne na życie ludzkie. Saperzy nie są w stanie jednakże poszbierać wszystkich granatów, min, niewypalonych pocisków itp. rozstrzelanych pojedynczo po polach.

Raz po raz zdarzają się wypadki, często śmiertelne, których przyczyną jest po prostu nieuwaga, lub też nieświadomość studentów, jakie za sobą pociągają nawiązanie się granatem, czy innym materiałem wybuchowym.

Poniżej podajemy kilka faktów, posiadających swą własną, okrutną wymowę. Należy przy tym zaznaczyć, że wszystkie te wypadki miały miejsce w ciągu kilku ostatnich dni, a więc podobnych faktów jest znacznie więcej, są dziesiątki i setki, zwłaszcza na prowincji.

Mazurek Mieczysław, rolnik ze wsi

TRAWNIKI GM. JASZCZÓW
Idąc z domu na stację znalazł na polu metalowe pudełko, wyglądem swoim przypominające pudełko od papierosów. Podniósł go i w momencie, gdy chciał go otworzyć nastąpił wybuch. Mazurkowi urwało palec i ogólnie pokaleczyło.

Trzej chłopcy ze wsi

BIALKA, POW. WŁODAWA.

Wracając się na placu szkolnym, znaleźli przedmiot z białej masy, wyglądem swoim przypominający ołówek. Sądząc, że jest to nieszkodliwa masa, usiłowali go napalić. Dwóm chłopcom się nie udało, gdy jednak 15-LETNI BARTOSIEWICZ EUGENIUSZ zapalił znaleziony przedmiot, nastąpił wybuch, w wyniku którego chłopak postradał oko i doznał ogólnego pokaleczenia.

• Rodzice wyszli do roboty, pozostawiając w domu dwóch synów, 15-letniego Józefa i jego młodszego brata. Młodszy brat wyszedł z domu bawić się. Po pewnym czasie Józef zobaczył brata, siedzącego nieopodal domu na kamieniu i trzymającego coś w ręku, co z zainteresowaniem oglądał. Pod

szedł więc do niego, chcąc się przekonać, co młodszemu robi. W tym momencie nastąpiła eksplozja trzymanego przez 11-letniego chłopca granatu, zabijając chłopca na miejscu, oraz raniąc jego starszego brata Józefa.

Czy wobec tych faktów nie należałoby się zastanowić w jaki sposób podobnym wypadkom zapobiec?

Najczęściej ofiarami eksplozji są dzieci, a raczej młodzież szkolna. Obowiązkiem każdego nauczyciela, zwłaszcza w szkołach wiejskich jest ostrzec dzieci przed niebezpieczną zabawą amunicją. Wy tłumaczyć, że żadnych znalezionej przedmio-

tów w lesie czy na polu nie należy brać do ręki. Wszyscy wiemy, że Niemcy nie przebierali w środkach walki. Niemieckie miny często wyglądem swym przypominały raczej przedmioty użytku codziennego, co tym bardziej kuszi do podniesienia ich. Nauczyciele, pouczając dzieci w szkole o groźnym niebezpieczeństwie, dotrą również i do rodziców, którym przy pracy w polu nie trudno o wypadek.

Niech księża na ambonach, niech wójtowie na zebraniach, niech wszyscy inne odpowiednie czynniki prowadzą akcje uświadamiającą o groźnym niebezpieczeństwie. Dbajmy o życie naszych obywateli. Wojna dość już ofiar zabrała! (Bk).

Produkcja cukru w Lubelszczyźnie wzrosnie o 30 proc.

Nowe warunki plantacji buraków cukrowych

Warunki plantowania buraków w b. r. uległy znacznej zmianie na korzyść rolników, ponieważ zapasy cukru są wystarczające na zwiększenie wynagrodzenia w naturze, które stanowi 2 i pół kg. cukru za 1 q dostarczonych buraków. Poza tym rolnik otrzymuje zapłatę w gotówce 10 zł. za 1 q, podczas gdy w roku ubiegłym otrzymywał tylko 5 zł. Poważną pozycję w opłacalności uprawy buraka stanowi wydawana przez cukrownię melasa w ilości 25 kg. za 1 q dostarczonych buraków i wysłodki (wytloki) w ilości 50 kg. za 1 q.

W nowej umowie zbiorowej Stowarzyszenia Plantatorów ze Zjednoczeniem Przemysłu Cukrowniczego wprowadzono premie za dostawy zbiorowe. Praktycznie wygląda to w ten sposób, że przy dostarczeniu 100 proc. buraków zakontraktowanych grupa rolników (niekoniecznie stanowiąca całą wieś), otrzymuje zamiast po 2 i pół kg. cukru za dostarczony 1 q buraków, po 3 kg., a w wypadku gdy grupa dostarczy buraki w ilości 95 proc. do 100 proc. otrzyma 2,75 kg. cukru za 1 q dostarczonych buraków.

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego dostarcza również rolnikom nasion, oraz nawozów sztucznych. W pierwszym terminie otrzymują plantatorzy sztucznych nawozów pomocniczych po 180 kg. na 1 ha.

Unieważniam

UNIEWAŻNIAM zagubiony paszport kanadyjski, dowód obywatelstwa kanadyjskiego, oraz bilet okrętowy na nazwisko Góry Andrzeja (Andrew), zamieszkałego kolonista Baraki, gm. Zakrzew, pow. Krasnostaw. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za solidnym wynagrodzeniem, Lublin, Spokojna 8 a m. 22. 2371

W drugiej turze spodziewane jest wydanie 450 kg. nawozów na 1 ha.

Sądząc ze starannych przygotowań, jakie poczyniono w roku bieżącym, przypuszczać należy, że przewidywany zbiór buraków wyniesie 2 i pół miliona q, co pozwoli na zwiększenie produkcji cukru o 30 proc., a więc w roku 1946-47 będziemy mieli w woj. lubelskim o 70 tys. q cukru więcej niż w roku ubiegłym. (i).

Straszny sen

Pan K. w zyczeniu swoim ma i. zw. drzemkę popołudniową. Tego dnia, leżąc po południu na kanapie śnił straszny sen. Śniło mu się, że ktoś się skrada do niego, potem słyszy cichy szmer wyjmowanej szuflki i jakaś postać przeciska się przez otwór w oknie do pokoju. Porusza się cicho na palcach. W pewnym momencie zbliża się do pana K. i zaczyna go głaskać raz po raz, sięgając do kieszeni spodni, czy marynarki. A że pan K. był łaskotliwy, to też na samo wspomnienie o takim łaskotliwym łaskotaniu się obudził. Jakież było jego zdziwienie, gdy w rzeczywistości ujrzał przed sobą draba, chowającego do kieszeni plik banknotów. W jednej sekundzie

Z miasta

URZĄD MIEJSKI PRZYPOMINA

Zarząd Miejski w Lublinie przypomina, że wg. zarządzenia Nr. 16 z dnia 16 maja b. r. wypelnione kwestionariusze winny być złożone w lokalu Komisji Organizacyjnej Krak. Przedm. 20, w nieprzekraczalnym terminie do 28 maja 1946 roku. Winni niewypelnienia tego ulegną karze.

UWAGA BUDOWLANI

Zw. Zaw. Prac. Przem. Budowlanego w Lublinie, zawiadamia swych członków o walnym zebraniu, które odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 10 w pierwszym terminie, 10,30 w drugim terminie, w lokalu Zw. Walni Młodych przy ul. Krak. Przedmieście 32. Obecność wszystkich członków obowiązująca.

„AUTOTRANSPORT”

LUBLIN

Pcowiaków 11 m. 6

przewozi

szybko

i sprawnie

2275

Ani szumna reklama ani piękne pudełko nie konserwują obuwia

Pastą do obuwia

„STANGARD”

Obuwia nie zniszczysz. Do nabycia w każdym sklepie.

LUBELSKA F-KA PASTY DO OBUWIA

Lublin, Lubartowska 13. Telefon 40-94

biła, gdy ci, chcąc się jej przymilić, mówili: „Iza to najlepszy rolnik w okolicy”. Właśnie rolnik nie rolniczka.

Z kolei zwróciła się do karbowego i zaczęła mu robić jakieś uwagi na temat pracy popołudniowej. Władysław słuchał, nieco pochylony w swym grubym kożuchu, którego zwyczajem wiejskim nie zdejmował aż do całkiem gorących dni. Myślami był jednak w tej chwili gdzieś indziej. Widział swoją Zośkę, jak wygłąda już zza drzwi czworaków, żeby zobaczyć czemu to Władysław spóźniła się na obiad, kiedy tyle razy mu zapowiadała...

— Więc nie zapomnicie. Trzeba teraz przenieść się z orką pod las krzeszewski, nie tak, jak wczoraj mówiłam w dyspozycji. Tam już podeszło, a od strony rzeki tam, gdzie mieliście orać, jeszcze za mokro. Zresztą tam pod kartofle, jeszcze czas.

Władysław powtarzał machinalnie: „Tak, proszę państwa, czki” i patrzył ku dalekim czworakom.

Ale oto od strony dworu, widniejącego za kępą dużych kasztanów, pokrytych już dużymi, lepkiemi pękami, doleciał go dźwięk gongu. To sygnał na dworski obiad. Karbowy odetchnął z ulgą. Wiedział, że dziewczeczka nie lubi spóźniać się na swój obiad i że nareszcie chwila wyzwolenia nadeszła.

Istotnie, Iza, rzuciwszy: „Ja tam do was przyjadę pod las po obiedzie”, oddaliła się dużymi, niemal meksykańskimi krokami.

Władysław z farnalem Józefem poszli ku czworakom w odwrotnym kierunku. Iza minęła kępę kasztanów: przeszła przez bramę, oddzielającą podwórze gospodarskie od ogrodu dworskiego i znalazła się przed podjazdem.

Owalny klomb był już skopany i zasiany, gdzieś w głąb wychylały się z pulchnej, starannie zgrabionej ziemi blade listeczki tulipanów i hiacyntów. Dwór był niski, jednopiętrowy z nieodzowną „górką”, której okno wyglądało z pomiędzy dachówek, z małym gancezkiem, na którym pędy dzikiego wina jeszcze nie wypuściły listeczków.

Iza szerokimi krokami weszła na ganek i mocno ocierała błyszczące, ale oblepione grudkami wilgotnej ziemi buty o słomiankę.

W tej chwili od strony ogrodu za domem wyszła niższa od niej znacznie i nieco starsza kobieta. Głowę okrywaną miała w przeciwieństwie do Izy, szczelnie welnianym szalikiem, na grubej kurcie zawieszony duży gospodarski fartuch z granatowego płótna, w tej chwili powalany ziemią i błotem.

Była to Konstancja Repnicka, w domu zwana Kocią, starsza od Izy o lat trzy panna, przeszła czterdziestoletnia. Zajmowała się ogrodem i gospodarstwem domowym. W tej chwili była wyraźnie rozgniewana.

— Tyle razy cię prosiłam, Iza — powiedziała rozdrażnionym głosem — żebyś mi dała parę dziewczęta-

do ogrodu. Nie dam sobie sama rady. Czy wiesz, ile dzisiaj stopni było w inspektach, jak przyszedł zmie-

rzyć temperaturę? Podniosła ku wyższej od niej dużo siostrze dobrze już pomarszczoną twarz i powiedziała, jakby z triumfem:

— Przeszło 28. Po prostu przeraziłam się, że nie będzie z safaty.

— No to, czemu nie dopitnujesz? — spytała szorstko Iza, zdejmując już w przedpokoju kożuszek i wieszając go na uginających się od wszelkiego rodzaju płaszczków, kożuchów i burek wieszadle — dobra ogrodniczka wstaje o świcie tak jak ja — dobry rolnik, i pilnuje inspektów. Wiadomo, że w południe słońce już przypieka, trzeba było zdjąć okno...

— Wiem sama, co trzeba było — przerwała porywczo Konstancja — ja mówię, że z jedną dziewczyną nie dam rady. Dobrze ci być „dobrym rolnikiem”, jak masz na swoje usługi kupę ludzi, ale ja... Urwała w pół słowa sprzeczkę bo przed domem rozległ się odgłos zajeżdżającego pojazdu.

— Ktoś przyjechał, — powiedziała całkiem innym głosem. I akurat na obiad. Nigdy nie ma spokoju w tym domu.

— To nie. Ja bardzo lubię gości — powiedziała Iza i pobiegła ku drzwiom, które przed chwilą zamknęła za sobą i siostrą. (d. c. n.)



Kalendarzyk

Dziś Heleny
Intro: Jana Baptisty

Ważniejsze telefony

- Pogotowie ratunkowe 22-78
- Straż ogniowa 11-11
- Pogotowie elektryczne przy Elek-
rowni Miejskiej 29-61
- Dyżurny Komendy Miasta M. O. . . 23-83
- Komisariaty Miłoci Obywatelskiej: I —
23-91; II — 24-26; III — 24-27, IV —
14-14.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

W środę, dnia 22 i czwartek dnia 23 maja o godzinie 16-tej odbędzie się popis uczennic szkoły baletowej pod kierunkiem J. Wirskiej. Niezwykle bogaty program, doskonale opracowanie, śliczne kostiumy i świetny akompaniament, stwarzają, że wykonawcy, nieletnie uczennice szkoły są obdarzone rzęsiętą brawami.

Bilety wcześniej są do nabycia w kasie KINO „APOLLO“ wyświetla film p. t. „Jeden z naszych samolotów zaginął“. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa Nr. 13-ty. Pocz. seansów godz. 15,30, 17,30, 19,30. Dla młodzieży dozwolony od lat 10-ciu.

KINO BAŁTYK I KINO RIALTO: Od dziś „Srebrzysta flota“. Nadprogram Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej. Pocz. seansów w kinie Bałtyk: 15, 17, 19. Niedz. i święta pocz. I-go seansu o godz. 13-tej.

Pocz. seansów w kinie Rialto 12, 14, 16, 18 i 20, w niedzielę pocz. I-go seansu o godz. 10-tej.

KINO „DOMU ŻOŁNIERZA“ od wtorku 21-go maja 46 r. wyświetla film produkcji polskiej p. t. „Manewry miłosne“. Nadprogram P.K.F. 11/46. Pocz. seansów 15, 17, 19, w niedzielę, 13, 15, 17, 19.

CIEKAWSZE AUDYCJE RADIOWE
Czwartek, dnia 23 b. m. 1946 r.

6.05 Muzyka lekka. 6.45 Dziennik poranny. 7.20 Płyty. 12.20 Kartki z albumu. 14.00 Dziennik popoł. 14.30 Inf. ogólnopolskie. 16.00 Pog. „Mechanik Jur“. 16.15 Koncert solistów. 17.10 Mozaika muzyczna. 17.55 Wędrowka z mikrofonem. 18.00 Kącik świetlicowy. 18.10 „Antoni Czechow“. 18.30 „Słowacki“. 19.00 Koncert kameralny. 19.30 Dziennik wieczorny. 20.45 Łuzyci bó i luzyczna radość. 22.00 „Pokrzywy nad Brdą“. 22.15 Muzyka taneczna.

Audycje lokalne:
15.15 Kącik sportowy. 15.25 Fragment z „Latarnika“—czyta Jerzy Pichelski. 21.00 Wieczorna mozaika muzyczna.

KAZIMIERA RYCHTERÓWNA W LUBLINIE

W najbliższą niedzielę odbędzie się w auli KUL koncert recytatorski Kazimieiry Rychterówny. Nowy i bogaty program o wysokim poziomie literackim, a przy tym bardzo urozmaicony pod względem tematów i szerokiej skali uczuciowej, w wykonaniu znakomitej polskiej recytatorki stanowić będzie prawdziwe wydarzenie artystyczne dla kulturalnego Lublina. Koncert ten odbędzie się w sali Domu Żołnierzy i oficerów W.P., na którym będą poruszane sprawy zorganizowania się w Związku Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację, oraz omawiane będą wszystkie kwestie, dotyczące życia i potrzeb zdemobilizowanych.

Kronika Miejska

KOMUNIKAT

ZDEMobilizowani — UWAGA!

Dnia 25 maja 1946 roku (sobota) o godzinie 9.30 odbędzie się w sali Domu Żołnierzy zlot wszystkich zdemobilizowanych żołnierzy i oficerów W.P., na którym będą poruszane sprawy zorganizowania się w Związku Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację, oraz omawiane będą wszystkie kwestie, dotyczące życia i potrzeb zdemobilizowanych.

Prosimy o punktualne, liczne stawienie się.
Komendant R.K.U.
Lublin — Miasto.
B. Rogala por.

UWAGA PIELĘGNIARKI

Wojewódzki Wydział Zdrowia Referat Pielęgniarski, zawiadamia, że z dniem 25-tym maja rozpoczyna się przyjmowanie zgłoszeń Pielęgniarek zdemobilizowanych z pięcioletnią praktyką pielęgniarską celem przeprowadzenia ewidencji do egzaminów Państwowych Pielęgniarskich.

Zgłoszenia przyjmuje: Wojewódzki Wydział Zdrowia, Referat Pielęgniarski, Pocz. Nr. 2.

**„Zacznij budować, a my Ci pomożemy“
O zagrodę dla chłopca i mieszkania w miastach**

Jak przebiega odbudowa kraju? Jakiego są możliwości i plany na przyszłość? Odpowiedzi na te pytania dali redaktorom gazet „Czytelnik“ minister odbudowy ob. Kaceorowski, wiceminister ob. Pietrusiewicz i dyrektor BOS-u ob. Piotrowski. Plan inwestycyjny przewiduje na odbudowę miast i wsi kwotę 5.700.000.000 złotych. Problem odbudowy wsi ma dwa aspekty. Mała pomoc wystarcza, jeśli zniszczenia są niewielkie, jeśli utrzymany jest warsztat pracy, zaorane pola i gospodarz dysponuje częścią inwentarza i materiałami budowlanymi. Natomiast na obszarach wielkich zniszczeń zrujnowana została zdolność do prowadzenia funkcji produkcyjnych, wsi zostały zrujnowane.

**CHŁOPI Z WĘDRÓWKI WRÓCILI DO ZIEMIANK
I DO DZIS W NICH SIEDZĄ**

Stworzono specjalną koncepcję akcji na tych spustoszonych terenach. Uzyskano specjalne przydziały drzewa i powiedziano do chłopów: „Masz przydział drzewa, wyrąb, zwież, obrób, zacznij budować, a

my ci pomożemy. Drzewo daje się na jeden budynek, który będzie gospodarsko-inwentarskim i mieszkalnym. Idzie przede o stworzenie tego ośrodka, od którego uwarunkowany jest byt chłopca. Wiesz, która w zeszłym roku zaledwie w 9-ciu procentach brała udział w kredycie Ministerstwa Odbudowy, w tym roku uczestniczy w 34 procentach, co oznacza wzrost sześciokrotny, jeśli chodzi o sumy globalne.

Warszawa uczestniczyć będzie w 33 procentach, w kwocie globalnej trochę mniejszej niż w ciągu zeszłego roku. W planach budowy miast nastąpiły pewne przesunięcia

NA KORZYŚĆ BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO

Ministerstwo Odbudowy na terenie miasta nie tylko zajmuje się budynkami. W Warszawie zaledwie 55 proc. idzie na zadania odbudowy domów, 45 proc., to odbudowa zakładów i przedsiębiorstw użyteczności publicznej, komunikacji, dróg i ulic. Podobne zjawisko ma miejsce też na te-

renie pozostałych miast. Wielkie i wspólnie ośrodki miejskie na Ziemiach Odzyskanych, jak Wrocław, Gdańsk, Szczecin i wiele innych zostały niezwykle silnie dotknięte przez zniszczenia. Ale tam jest sytuacja inna niż w Warszawie. W Warszawie działanie aparatu odbudowy jest wzmocnione przez działanie dziesiątków tysięcy zainteresowanych osób, które dążą do swych dawnych mieszkań i warsztatów pracy. Ta siła działa. Na zachodzie tych sił nie ma, tam wszystko spada na aparat społeczny.

W dziedzinie odbudowy mamy cykl publiczny i cykl prywatny. Gospodarka chłopska, to gospodarka prywatna. W miastach publicznymi funduszami nie można doprowadzić do optymalnego natężenia ruchu budowlanego. Musimy wprowadzić do gospodarki, do odbudowy inicjatywę prywatną. Na wsi udziela się pomocy odbudowującym się gospodarzom. W miastach udziela się kredytów na odbudowę obiektów niepaństwowych, dla wzmocnienia tych możliwości, które istnieją w cyklu indywidualnym.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

OBWIEŚCZENIE o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie Paweł Lykus, mający kancelarię w Lublinie, ul. Narutowicza 20, na podstawie art. 547 Kod. Handlowego — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 czerwca 1946 roku o godz. 10 w Lublinie przy ul. 1 Maja 27 (dawne magazyny firmy Kremin) odbędzie się licytacja poniedziałkowych towarów, znajdujących się w magazynach Tymczasowego Zarządu Państwowego w Lublinie przy ul. 1-go Maja Nr. 27, składających się z uchwytów żelaznych nr. nr. od 12/2 do 38/5 szt. 7.000, ośelek płaskich sztuk ca 3.000, skrobki do drzwi sztuk ca 2.000, zameczków klamkowych sztuk 150 i innych mniej wartościowych sztuk 500, oszacowanych na łączną sumę 15.000 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Komornik
Paweł Lykus.
2364

DROBNE OGŁOSZENIA

MIEJSKI WYDZIAŁ APROWIZACJI I HANDLU zawiadamia, że od dnia 23-go maja 1946 r. rozpocznie się sprzedaż papierosów monopolowych po 40 szt. na kupon 37 kart żywnościowych z m-ca maja 1946 roku w cenie 3 zł. za 1 szt. — „Bałtyk“ i 2 zł. za 1 szt. — „Wolność“.

Sprzedż odbędzie się w następujących sklepach:
Lubelskich Spółdzielniach Spożywców:
ul. Katinowicza 51, Kapucyńska 6, Północna 43, Szopna 4, Narutowicza 11, Staszica 1, Łęczynska 18, Długa 14, Krochmalna 15, Kr. Leszczyńskiego 42, Krak. Przedm. 49.

Spółdzielniach „Samopomoc“:
ul. Królewska 1, Krak. Przedm. 66, Grodzka 5, Krak. Przedm. 74.

Spółdz. Prac. Cukrowni „Lublin“:
ul. Krochmalna 7a oraz w budkach inwalidzkich:

- 1. Ejzak Stanisław — Pl. Łokietka, 2. Gacul Józefa — Lubartowska 28, 3. Kozak Stefana — 1-go Maja 1, 4. Wójcik Stanisław — Narutowicza (róg Górnej), 5. Wrońskiego Jana — 1-go Maja 52.

Termin zakończenia sprzedaży wyznaczam do dnia 1 czerwca 1946 r. Sklepy rozliczą się ze sprzedażą papierosów w Miejskim Wydziale Aprop. i Handlu do dn. 3 czerwca 1946 roku. Następna sprzedaż papierosów będzie ogłoszona w prasie. Po dokonaniu sprzedaży sklepy złożą kupony z kart żywnościowych naklejone po 100 sztuk na arkuszu w Oddziale Kontroli Krak. Przedm. 39, II piętro, lewa oficyna. Rozliczenie między sklepami a „Społz.“ nastąpi na podstawie potwierdzeń odbioru ilości złożonych kuponów w Oddziale Kontroli. Kto we właściwym terminie nie wykupi papierosów, traci prawo nabycia papierosów.

Za Prezydenta m. Lublina
Naczelnik Wydziału
M. Szczepański.
2368

ZAWIADAMIAMY, że papierosy będą wydawane na kartki majowe I kat., kupony nr. 37-38. Wobec tego, że Monopol Tytoniowy nie dostarczył jeszcze potrzebnej dla całkowitego zrealizowania rozdziału ilości papierosów początkowo będzie wydawane tylko 40 sztuk na osobę. Ilość ta zostanie w następnym etapie doprowadzona do 100 sztuk miesięcznie. Sprzedają zajmą się sklepy spółdzielcze L.S.S., K.S.K., oraz Samopomocy. Rozdawnictwo zacznie się najpóźniej pojutrze. Papierosy wydawane będą w 2-ach gatunkach — „Bałtyk“ w cenie 3 zł. za sztukę oraz „Wolność“ w cenie 2 zł. Początkowo miano zamiar zastosować wolny wybór, ale wobec tego, że Monopol dostarczył 100 tysięcy sztuk „Bałtyk“ i milion „Wolność“ te ostatnie będą wydawane w większej ilości. 2363

PRACA

SZPITAL ŚW. WINCENTEGO A PAULO poszukuje urzędniczki z biegłym piśmiem na maszynie. Zgłoszenia osobiste w kancelarii Szpitala o godz. 9-ej. 2347

POTRZEBNY TERMINATOR do instalacji elektrycznych. 1-go Maja 21/8. 2355

HANDLOWE

SZKŁO MLECZNE i białe (różne fasony). Perfumeryjne flakony, słoiki na kremy, Kołbał. Flaszki na lakier do paznokci, na olejki do opalania, pudełka na wazeliny, etykiety perfumeryjne dostarcza poczta W. Czarniecki, Kraków — ul. św. Agnieszki 1, telefon 551-51. 2330

MOTOCYKL kupiony od 2 setki do 3 1/2. Kursy szoferskie, Lublin, Żmigrod 6 tel. 12-18. 1947

KUPIĘ WOZEK dla bliźniat. Zgłoszenia do Administracji pod „Wózek“. 2281

PLACE, domy sprzedaje Biuro Pogodzińskiego, Lublin, Krakowskie Przedmieście 59, godzina 10—12. 1970

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda“ Michałowski, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 1217

PLACE, DOMY, sprzedaż, pomiary, plany, Mierniczy Przysięgły Bogdan Biakowski, Lublin Sądowa 4. 1981

MOTOR benzynowy o silie 2 koni sprzedam, ul. Czwartek 5. 2353a

DO SPRZEDANIA pieski ratlerki, Bychawska 29/28. 2351

LEKARSKIE

LEKARZ-dentysta Henryka Rakocz przyjmuje Krakowskie Przedmieście 6 m. 7. 2257

POSZUKIWANIA

KTOKOLWIEK WIE o miejscu pobytu Wacławy Raczyńskiej 50, lat repatriantki z ZSRR proszę o natychmiastowe zawi-

domienie siostry Damkiewicz Hanki, ul. Narutowicza 27 m. 3, albo syna Henryka Raczyńskiego, Lublin, Szklanna nr. 11/2. 2352

OSWIADCZAM, iż będąc wywiezioną w roku 1942 do Niemiec przez okupantów, zamieniłam mi metrykę urodzenia, wydaną przez parafię miasteczka Dobysz, pow. Nowogród - Wołyński (na nazwisko Sawicka Feliksa, urodz. w 1928 r. we wsi Dorocheń), na kennekartę, która została spalona wskutek działań wojennych. 2370

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymację nauczycielską z Gimm. Vetterów, legitymację Związku Nauczycielstwa Polskiego, legitymację Ministerstwa Komunikacji, Ewa Polkorna, Lublin, 3-go Maja 10 m. 10. 2326

ZGUBIONO brązowy sandalek dziecienny, Narutowicza — Lubartowska. Proszę łaskawo znaleźć za dobrym wynagrodzeniem zwrócić. Czwartek 7 m. 8. 2340

UNIEWAŻNIAM skradzione podczas podróży na linii Łódź — Lublin dowody osobiste: kennekartę, kartę rejestracyjną, wydaną przez R.K.U., kartę przemyślową i pokwitowanie na Pożyczkę Narodową w 4.000 złotych, wydane przez urzędy w Kraśniku na nazwisko Baryga Jerzy, zamieszkałego w Zakrzówku, pow. Kraśnik. 2360

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, kennekartę, wydaną przez Zarząd gminy Konopnica na nazwisko Kowalskiego Mikołaja, zamieszkałego w Czechowie, gmina Konopnica, pow. Lublin. 2359

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie na medal „Grunwaldu“ oraz książkę wojskową, wydaną przez R.K.U. Chełm na nazwisko Piotrowskiego Stanisława, zamieszkałego gmina Pawłów, pow. Chełm. 2350

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody osobiste: kartę rejestracyjną, wydaną przez R.K.U. Lublin, powiat — oraz metrykę urodzenia na nazwisko Kołodyńskiego Stefana, zamieszkałego we wsi Rudzienka, gmina Michów, pow. Lubartów. 2354

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody osobiste, kartę rejestracyjną, wydaną przez R.K.U. Kraśnik, kennekartę oraz legitymację PPR na nazwisko Gonder Jan, zamieszkały wieś Wierzbica, gmina Urzędów, pow. Kraśnik. 2356

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez R.K.U. Lublin — powiat, oraz kennekartę na nazwisko Próchniaka Stefana, zamieszkałego wieś Stok, gmina Celejów, pow. Puławy. 2358

RÓŻNE

CEMENTOWANIE trybów, boicy i t. p. przyjmują wytwórnia piłników, Czwartek 5. 2353

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dy-
rekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnik“ 25-87. Rękopisów
Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej“, 2) Księgarnia „Czytelnik“ Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Za-
mojska 24, 4) Kiosk—Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.